WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 124. Bochum, czwartek, 25 października 1894. Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na listopad i grudzień

można już teraz zapisywać

„Wiarusa Polskiego“,

który wraz z „Nauką Katolicką“ i „Zwierciadłem“ na 2 miesiące kosztuje już z odnoszeniem do domu

tylko 1,20 mr.

Kto już posiada „Wiarusa Polskiego“ niech załączony na trzeciej stronie formularz wręczy Rodakowi, który żadnego polskiego pisma nie czyta, i zachęci go do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Rodacy! rozszerzajcie jak najwięcej „Wiarusa Polskiego“, aby tenże tem skuteczniej mógł pracować dla dobra ogólnego. Niech każdy z szanownych naszych czytelników choć tylko jednego nowego pozyska abonenta, a przysłużą się dobrze sprawie Polaków na obczyźnie. „Wiarus Polski“ powinien się znajdować w ręku każdego Polaka na obczyźnie.

Polacy na obczyźnie.

Wiec polski w Bottropie.

W niedzielę dnia 21 bm. odbył się w Bottropie zwołany przez „Związek Polaków w Niemczech“ wiec polski. O g. 1/25 prezes „Związku“ p. Piłowski zagaił wiec, wyjaśniając po krótce cel jego.

Pierwszy przemawiał p. Józef Seemann z Bottropu o towarzystwach i o potrzebie w Bottropie nauczycieli znających język polski. Przysłowie powiada: „Z jakim przestajesz, takim się sam stajesz“, a przysłowie to zawiera wielką prawdę. Unikajmy więc wszelkich złych znajomości, przez które na szwank byśmy wystawić mogli naszą wiarę i narodowość, a zawierajmy znajomość jedynie z takimi ludźmi, którzyby na naszą przyjaźń zasługiwali. Każda familia tworzy niejako małe towarzystwo. Starajmy się, aby w domach polskich nie wygasła pobożność przodków naszych, przedewszystkiem też modlitwy powinniśmy wspólnie z dziećmi głośno odmawiać w języku ojczystym, polskim, a wtedy z pewnością dzieci nasze pozostaną Polakami. Powinniśmy też jak najliczniej wstępować do towarzystw polskich, gdzie znajdziemy godziwą zabawę i rozrywkę, a gdzie w niejednej rzeczy pouczyć się możemy.

Mieszka nas w parafii Bottrop coś około 4500 Polaków, jest więc też znaczna liczba dzieci polskich. Dla tych powinni zostać ustanowieni nauczyciele władający językiem polskim, aby przynajmniej na najniższym stopniu udzielać mogli dzieciom naukę religii św. w języku ojczystym. Tylko w języku ojczystym bowiem głoszone prawdy wiary św. mogą dla dzieci nieznających języka niemieckiego mieć znaczenie i pożądany odnieść skutek. Staraniem naszem powinno być także, iżby dzieci nasze nauczyły się po polsku czytać i pisać.

Następnie przemawiał p. Radecki z Alstaden o zachowaniu i pielęgnowaniu polskich zwyczajów, zachęcając, abyśmy ich nie porzucali, ale owszem pielęgnowali i dzieciom przekazywali. Znaną jest polska gościnność; w Polsce, gdy przyjdą do kościoła uklękną, na ulicy pozdrawiają się pochwaleniem Pana Boga, gdy dzwonią na Anioł Pański, każdy odmówi odnośne modlitwy zarówno czy się znajduje w domu, w polu, w warsztacie czy na ulicy, gdy nowożeńcy wybierają się do ślubu proszą rodziców o błogosławieństwo itd. itd. Czemuż nie czynimy tak samo? Że Niemcy tego nie czynią, na to nie powinniśmy wcale zważać, bo co kraj, to obyczaj, a nasze piękne zwyczaje zresztą Niemcom także bardzo się podobają. Trzymajmy się tego co nasze, a nie zapatrujmy się na innych. Skoro Polacy zaczęli zarzucać polską prostotę, polski strój, polskie obyczaje, a zaczęliśmy się stroić w obce piórka, wtedy naród nasz upadł, a my po dziś dzień odczuwamy tego upadku skutki. Chociaż więc żyjemy na obczyźnie, zachować powinniśmy nasz czysto polski charakter.

Trzeci mówił p. Wencel z Bottropu o czytaniu polskich książek i gazet i pielęgnowaniu śpiewu polskiego. Oświata jest podwaliną dobrobytu, a osiągnąć możemy ją przez czytanie dobrych książek i gazet. Gazety polskie spełniają sumiennie swe zadanie. Czytajmy więc jak najwięcej gazet polskich i zachęcajmy do czytania opieszałych. Gazety niemieckiej Polak do ręki brać nie powinien, boć pewnie każdy przyzna, że Niemcy na naszą korzyść pracować i o nas starać się nie będą. Pisma polskie walczą zaś śmiało o nasze prawa, co nie raz nawet więzieniem okupić muszą, więc i my nie bądźmy tacy oziębli i niewdzięczni, tylko popierajmy je licznym abonamentem.

Ważną sprawą jest też śpiew polski. Nasi przodkowie z pobożną pieśnią do Matki Boskiej na ustach szli przeciw nieraz wiele liczniejszym wrogom, a najczęściej zwyciężali, bo Najśw. Panna, Królowa Korony Polskiej, otaczała ich swym opiekuńczym płaszczem. Nigdzie też Najśw. Panna nie doznawała tyle czci co w Polsce. Spiewajmy więc i my jak najwięcej, zakładajmy też w celu lepszego pielęgnowania naszego pięknego śpiewu polskiego kółka śpiewu, ćwiczmy się w śpiewie tak świeckim jak kościelnym, bo kto śpiewa, podwójnie Pana Boga chwali. Gdy Polacy z Bottropu urządzili pielgrzymkę do Trewiru, dla zwiedzenia świętej sukni Zbawiciela, wtedy na wyraźne życzenie Najprzew. ks. Biskupa dr. Korum Polacy w tumie tamtejszym śpiewali polskie pieśni, a wszyscy zachwycali się niemi. Niech to będzie dla nas zachętą, abyśmy więcej niż dotąd śpiew nasz polski pielęgnowali.

Pan Szulc z Oberhausen mówił potem o trzeźwości, oszczędności, oraz pomocy naukowej dla młodzieży polskiej czyli Swiętojózafaciu.

Dopóki przodkowie nasi trzeźwe życie prowadzili, Polska była silna i postrachem dla nieprzyjaciół, ale skoro pijaństwo się w niej rozgościło wtedy zgnuśnieli Polacy i sąsiedzi się nią jak kawałkiem chleba podzielili. Żalimy się na naszych przodków, ale jak u nas wygląda? Brak trzeźwości i po dziś dzień główną jest przyczyną, że nie możemy się podźwignąć z upadku. Powinniśmy także pielęgnować cnotę oszczędności. Trzeźwość z oszczędnością jest dosyć ściśle połączona. Pijak nie może oszczędzać, a więc chcąc być oszczędnymi, powinniśmy koniecznie być także trzeźwymi. Tych cnót brak nam jednak — w mniejszym lub większym stopniu — niemal wszystkim. Przypatrzmy się tylko naszym chrzcinom, wesołom, zawsze kieliszek pierwsze zajmuje miejsce. Gdy młodzieniec zabiera się do stanu małżeńskiego, kieliszkiem stara sobie pozyskać „pana ojca“, jednem słowem, kieliszek jest naszym nieodstępnym towarzyszem. Albo te wesoła odprawiane w soboty, czy inny mają cel, jak pijaństwo? W Polsce nikt w sobotę jeszcze wesela nie wyprawiał, a tu na obczyźnie lgną Polacy nadzwyczaj do tego obrzydłego niemieckiego zwyczaju. Ilu z biesiadników idzie w niedzielę po takiem weselu do kościoła? Pewnie bardzo szczupła, bo zalawszy sobie czupryne muszą się w niedzielę wyspać. A takie huczne biesiady, czy mało kosztują? Niestety! w sobotę i niedzielę leje się różnego rodzaju napój strumieniami, a może za tydzień już młode małżeństwo musi żywność brać na książkę od kupca. To pożyczanie czyli branie ciągłe towarów na kredyt jest także naszą wielką wadą i powinniśmy się z niej koniecznie wyleczyć. Przez takie zakupna nikt się nie zbogaci, bo wiecznie musi liche towary przepłacać. Żyjmy więc raczej trochę skromniej, a płaćmy wszystko gotówką a dobrze na tem wyjdziemy. Gdy pomiędzy nami zapanuje prawdziwa trzeźwość, gdy będziemy przytem żyli oszczędnie, to choć obecnie dla robotnika i w tych stronach czasy bynajmniej nie są „złote“, to jednak choć po trosze odłożyć będziemy mogli coś na czarną godzinę. Nietylko więc pracujmy, ale także oszczędzajmy, a uskładawszy sobie odpowiedni fundusik wracajmy do Polski.

Brak wielki kapłanów polskich odczuwają Polacy na obczyźnie bardzo boleśnie. Istnieje jednak Swiętojózafacie, które udziela młodzieńcom polskim pomocy na odebranie nauki, aby z pośród nich uzyskać polskich kapłanów. Cel jest więc wzniosły, a przeto spodziewać się można, iż każdy Polak kilka trojaków rocznie na niego ofiaruje. Jesteśmy zewsząd opuszczeni, ale sami sobie pomódz także możemy, a szlachetnym zabiegom Pan Bóg swego błogosławieństwa z pewnością nie odmówi.

Następnie, uzupełniając przemówienie pierwszego mówcy p. Brejski z Bochum przemówił krótko o nauce polskiego czytania i pisania. Wykazawszy, że główny obowiązek w tym względzie spada na rodziców, zwrócił mówca uwagę, że towarzystwa polskie więcej niż do tej pory w tym kierunku pracować powinne. Dobrzeby też było, gdyby nasze towarzystwa urządzały „zabawy dziecięce“, latem o ile możności w ogrodzie, zimą na sali. Dzieci mogłyby się bawić w różne gry towarzyskie, mogłyby występować z deklamacyami, ze śpiewem itd., poznałyby się wzajemnie, przywykłyby do polskiej między sobą rozmowy, co w wysokim stopniu przyczynić by się mogło do ochrony ich przed germanizacyą. Gorliwi Rodacy powinni też tworzyć szkółki prywatne po 6 dzieci, aby je uczyć po polsku, przez co wielceby się przysłużyli sprawie naszej. W imię Boże więc do pracy tak chwalebnej, do pracy dla lepszej przyszłości narodowej.

Potem p. Skorupa z Bottropu przemówił o wychodźtwie, zachęcając zebranych, aby się garnęli do polskich towarzystw, aby zawsze łączyli się z Rodakami, aby sobie wzajemnie pomagać. Polacy w Bottropie, chociaż Tow. liczy 500 członków, także w znacznej liczbie są oziębli na wszystko, co polskie, bo na 4500

Polaków tu zamieszkałych, tow. powinno przynajmniej tysiąc członków liczyć.

W końcu p. Piłowski wyjaśnił potrzebę i cel „Związku Polaków w Niemczech“. Wszyscy się kupią w związki dla obrony swych interesów. Polacy na obczyźnie widząc, że idąc w pojedynkę, nie zdołają się oprzeć tysiącznym przeciwnościom, założyli „Związek“, który wszystkich ma połączyć w pracy dla dobra wspólnego. Każdego z osobna biorąc, jesteśmy bardzo słabi, ale gdy się połączymy w jeden wielki związek, gdy się należycie zorganizujemy, staniemy się potęgą, której żadne przeciwności nie będą złamać w stanie. „Związek“ będzie zawsze w myśl swych ustaw pracował dla dobra Rodaków, spodziewać się więc można, iż dozna ogólnego poparcia. Im więcej liczyć będzie członków, z tem większą energią, z tem większym skutkiem będzie mógł działać. Każdy Polak przebywający na obczyźnie, powinien się do niego zapisać, a może to tem łatwiej, gdyż składka na cały rok wynosi tylko 50 fen. Hasłem „Związku“ jest: „W pracy i oświacie, przyszłość nasza.“ Podług tego hasła pracując, spodziewać się można, iż „Związek“ odda Polakom na obczyźnie nie małe usługi. Praca i oświata, to podwaliny każdej dalszej pracy, czy to na polu narodowem, czy też gospodarczem, podwaliny, na których się oparłszy, można śmiało w lepszą spoglądać przyszłość.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Brodnica. Jak się można było spodziewać, rejencya kwidzyńska rozporządziła, żeby księdzu wikaremu w Brodnicy, który nie dozwolił rewizyi lekcyi religii katolickiej ze strony świeckiego powiatowego inspektora szkólnego, protestanta, w wyższej szkole dziewczęcej, odebrano udzielanie nauki religii i zlecono je głównemu nauczycielowi Lowasser. Spodziewamy się, że posłowie nasi tę sprawę poruszą w sejmie.

Brunsberga. Trzy Katarzynki pojechały ztąd do Tolkmicka, aby tam pielęgnować chorych na cholerę.

Komisya kolonzacyjna przyczynia się do szerzenia pijaństwa. W Żbrachlinie pod Świeciem pobudowała komisya kolonizacyjna karczmę i puściła ją w dzierżawę, wydział powiatowy odmówił udzielenia koncesyi na wyszynk, ponieważ w pobliżu istnieje już jedna karczma. Komisya zamierza odnieść się do wyższej instancyi, pragnie bowiem koniecznie mieć karczmę. Widocznie koloniści pragną zagrzewać się wódką. Będą mieli więcej animuszu do walki z „polonizmem“. Niech piją!

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Rada Bractwa św. Izydora w Poznańskiem poszukuje na latowe miesiące roku 1895 do prac w polu i przy burakach na polskie dominia trzech włódarzów — każdego z 40 do 50 robotnikami i robotnicami. — Na inne dominium poszukuje 10 robotnic. — Chcący zawrzeć kontrakt niech się zgłoszą z warunkami już teraz do JW. ks. Proboszcza Lic. Jaskulskiego w Biezdrowie p. Wróblewo.

Poznań. Jak równouprawnienie Polaków z Niemcami bywa wykonywane nawet w stósunkach administracyjnych miejskich, nie rządowych, widzimy na przykładzie w Poznaniu. W miejsce zmarłego kasztelana ratuszowego Poszwińskiego przyjęto Niemca p. Weisego. Przy zaszłych dalszych zmianach przyjęto na urzędników pp. Pohla, Brumby, Peschla, Hillego, — ani jednego Polaka w niższych stopniach urzędów miejskich — zatem ani do takich Polacy niezdatni, bo na urzędników wyższych stopni dobrze płatnych, to już Polacy za mało posiadają rozumu, nauki — i protekcyi, co najgłówniejsza.

W Swarzędzu odbędzie się dnia 24 bm. zjazd poznańskiego związku nauczycieli żydowskich. Pomiędzy innymi będzie miał rabin dr. Ludwik Roseltbal z Rogóźna wykład na charakterystyczny temat: „Raschi und Rabbinisches in der Schule.“ „Pos. Ztg.“, która zwalcza wyznaniowe towarzystwa nauczycielskie i zwalcza mianowicie zakładanie katolickich stowarzyszeń nauczycielskich, podaje program zjazdu żydowskich nauczycieli w całej rozciągłości.

Nauczyciel p. Muczkowski w Mogilnie obchodził w tym miesiącu jubileusz swego 25-letniego urzędowania.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Przew. ks. prob. Engel z Wierzchu, obejmuje z dniem 7go listopada br. probostwo w Solcu.

Katowice. W środę 24 bm. po południu o godz. wpół do 5-tej przybędzie do Katowic Jego Em. ks. Kardynał Kopp.

Bogucice. Dnia 25 października odbędzie się poświęcenie nowego kościoła. Jego Emin. książę Kardynał Kopp przybędzie dopełnić tego obrzędu.

Strzelce. W lazarecie powiatowym umarł na cholerę parobek Franciszek Nowak z Adamowic.

Gliwice. 60-letni robotnik Konieczny z Wojtowejwsi został tu przejechany przez wóz i dość ciężko pokaleczony.

* Z dalszych dzielnic Polski.

Świętokradztwo. W nocy, d. 12 bm., niewykryci dotąd zbrodniarze dopuścili się świętokradztwa w kościele na Jasnej Górze. Przez okno kaplicy św. Piotra złodzieje wdarli się do wnętrza i weszli do kaplicy N. Maryi Kodeńskiej. Tu odbili od ściany dużą skarbonkę drewnianą, nieotwieraną od pół roku. Było w niej zapewne sporo pieniędzy, s oro dla ich zabrania zbrodniarze użyli części obrusa z ołtarza. Sprawowali się przytem tak cicho, że modlący się na chórze braciszek nic nie słyszał, dopiero o godz. 3-ej nad ranem uwagę jego zwrócił łoskot. Braciszek zaalarmował wówczas służbę i księży, ale zbrodniarzy już nie było. Umknęli przez okno po linie. W kaplicy znaleziono tylko topór, dłuto i trochę rozsypanych na posadzce pieniędzy.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Kanclerzowi hr. Capriviemu wręczyła w sobotę deputacya złożona z kilku obywateli gdańskich, dyplom honorowy obywatelstwa miasta Gdańska.

Nowemu podatkowi uzupełniającemu podlega pomiędzy innemi wartość kapitału zabezpieczenia na życie od kapitału i renty. Podlegają podatkowi albo dwie trzecie części zapłaconej od początku zabezpieczenia premii, albo cała suma, za którą zakład zabezpieczenia odkupiłby polisę. Zaleca się w interesie osób, podlegających temu podatkowi, aby już teraz zasięgli odnośnych informacyi u ajentów zabezpieczenia a mianowicie, żeby stwierdzili wysokość sumy, za którąby zakład zabezpieczenia odkupił polisę.

Żałoba narodowa. We Lwowie odbyło się w poniedziałek 22-go bm. poufne zebranie celem naradzenia się nad sposobem obchodzenia

Tajemnice Afryki.

(Dokończenie.)

„Przez dwie doby — opowiadał dalej El-Temin — siedzieli obaj, ukryci w sitowiu, na brzegach rzeki. Ulegając prośbom pana, Yombi, który na krok odstąpić go nie chciał, zgodził się jednakże przekraść napowrót do Timbuktu. Chodziło bowiem o dowiedzenie się, co się stało ze zwłokami dwóch pozostałych tam towarzyszów Bartheta, i czy nie poddano ich jakiejś haniebnej profanacyi...

„Jakże straszną być musiała boleść i wściekłość naszego biednego przyjaciela, kiedy mu wierny murzyn doniósł, że Guillois wrzucono natychmiast do wyschłej studni, znajdującej się na podwórcu meczetowym, i zasypano kamieniami, i że Danielo, który ich zdradził, przyjął islamizm dla otrzymania przyrzeczonej nagrody!

„Sułtan mianował go „kaidem“, czyli generałem — dodał Yombi, kończąc swój raport.

„Wtedy to Barthet, ukląkłszy na piasku, wykonał podwójną przysięgę, że powróci zabrać szczątki przyjaciela... i ukarać nędznika, który ich zdradził.

„Reszta ci wiadoma!

„Wczoraj wieczorem, po rozstaniu się z tobą, posliśmy w cichości ku meczetowi Sulejmana. Kiedyśmy stanęli u studni, zawalonej kamieniami, a mieszczącej szczątki Guillois, zaczęliśmy wybierać kamienie. W miarę zagłębiania się, murzyni nasi, przy pomocy drabiny sznurowej, utworzywszy łańcuch z siebie, podawali je z rąk do rąk od spodu aż do wierzchu, gdzieśmy je na bok odkładali. Po dwóch godzinach dosięgli dna, a M'Kunié spuściwszy się, znalazł szczątki nieszczęśliwego. Zebraliśmy je tedy bogobojnie w skrzynkę cedrową, umyślnie na ten cel przygotowaną, i już winszowaliśmy sobie łatwego powodzenia, wieńczącego nasze usiłowania, kiedy nagle spadł jak grom na nas głos, rozlegający się w powietrzu. Był to iman, strażnik meczetu, który z wieży minaretu dawał znać o świętokradztwie i przywoływał gwardyę murzyńską sułtana, czuwającą dniem i nocą... Zrozumieliśmy, że jesteśmy zgubieni, jeśli nie zdołamy wydobyć się z miasta i dopaść wierzchowców naszych, nim konni włócznicy Kissurowie, ostrzeżoni przez imana, nie wydobędą się również z labiryntu uliczek Timbuktu.

„Pośpiech ich w uzbrojeniu się, nim dowiedzieli się w meczecie, o co chodzi, ocalił nas. Kiedy wsiadłszy na konie i wielbłądy mogliśmy ruszyć z kopyta w kierunku „Iwonny“, byliśmy na kilkadziesiąt kroków przed pogonią.

„Po drodze spotkaliśmy Yombiego i jego orszak, któremu się powiodło pochwycić zdrajcę i renegata Daniela we własnym jego pałacu. Pędziliśmy tedy co sił wszyscy do przystani, ścigani przez Kissurów, nie zyskawszy ani straciwszy jednej stopy z odległości między sobą a nimi. Granaty „Iwonny“ dokonały reszty.

„Oto przed chwilą — mówił dalej El-Temin głosem poważnym i wzruszonym — spełniliśmy wyrok sądu Bożego... Danielo z kulą armatnią u nóg, zasnął w mule Nigru snem wiecznym.“

Grobowe zapanowało milczenie po tem opowiadaniu El-Temina.

Doktor ściskał konwulsyjnie dłonie dwóch przyjaciół swoich.

— Rozumiem was — rzekł z wysileniem — wzięliście na siebie rolę sędziów i wykonawców w kraju, w którym nie ma prawa, ani sprawiedliwości... nie śmiem przyganiać wam tego. Ale co się mnie tycze, nigdy nie miałbym odwagi wytrwać do końca... błagałbym was może o przebaczenie... Są charaktery tchórzliwe wobec zemsty.

— Widzisz więc — odpowiedział El-Temin — żeśmy dobrze zrobili, nie zdradzając przysięgi i dochowując tajemnicy...

. . . .

We dwa miesiące później sala kryształowa w domu Kwadratowym odzyskała zwykłych stołowników swoich. Od pięciu dni „Iwoana“ wpłynęła do portu Tangeru.

Kości Guillois uroczyście pogrzebano w ogrodzie botanicznym, założonym przez doktora. Nad mogiłą stanęła prosta kolumna marmurowa, żeby w przyszłości nie kusiła chciwości Marokańczyków, a na niej wyraźnemi głoskami wyryte były imiona: przedewszystkiem Guillois, następnie El-Temina, Bartheta i Aubraya. Poniżej umieszczono nazwiska wszystkich uczestniczących w wyprawie.

Wieczorem, o zwykłej godzinie, trzej przyjaciele znowu znaleźli się razem w sali Kryształowej. M'Kunié i Yombi zajmowali dawne swoje miejsca, a Joaquin, jako marszałek, kierował służbą.

El-Temin odezwał się pierwszy:

— No cóż, doktorze, tęskno ci do Paryża?

— Pragnę żyć i umierać z wami — odpowiedział młodzieniec z zapałem, który udzielił się natychmiast przyjaciołom jego.

Wszyscy trzej padli sobie w objęcia.

Nagle El-Temin, chwytając w rękę kielich, zawołał:

— Piję za pogrzebanie El-Temina, nazwy mojej jako mściciela, i za zmartwychwstanie Yvesa Laenneka!

Jeżeli kiedy będziecie w Tangerze, rozejrzyjcie się dobrze po placu Konsulów, a na drzwiach jednego z wytworniejszych domów znajdziecie na tabliczce mosiężnej wyryte wyrazy:

Ben-Abda i Ben-Szauja — Armatorowie

KONIEC.

żałoby w setną rocznicę ostatniego rozbioru Polski.

Wysyłka aresztantów na Sybir. Gazety petersburskie donoszą, że w bieżącym roku wysłano na Sybir około 7 tysięcy ludzi. W ich liczbie z klas uprzywilejowanych sto czterdzieści cztery osób, porządkiem administracyjnym 20, na osiedlenie 4706, zwróconych na Sybir „bradjag“ 462, do robót katorżnych 721; innych aresztantów obołga płci różnego wieku 1639.

Węgry. Węgierska izba poselska przyjęła projekt do prawa o religii dzieci z zmianami uchwalonemi przez izbę magnatów, przedłożenie zaś rządowe o równouprawnieniu żydów odesłała jej ponownie. W Budapeszcie spodziewają się, że cesarz obecnie zatwierdzi prawa o małżeństwach cywilnych, o zaprowadzeniu ksiąg stanu cywilnego i o religii dzieci z małżeństw mięszanych.

Wiedeń. Wychodzący w Kopennadze dziennik „Politiken“, które odbiera czasem dobre wiadomości z Rosyi, donosi, że car zamierza zmienić następstwo tronu na rzecz trzeciego syna, 16-letniego w. ks. Michała, albowiem uważa carewicza za zbyt wolnomyślnego.

Petersburg. Redakcye dzienników tutejszych otrzymały rozkaz, aby w egzemplarzach przeznaczonych do Liwadyi w miejsce buletynów lekarskich dawali inny tekst, z czego wypływa, że car jest umysłowo czynny i gazety czyta. Stan carowej jest mniej groźny, niż początkowo sądzono.

Bruksela. Izba poselska będzie się składać z 104 katolików, 19 liberalnych i 29 socyalistów i radykalistów.

Sprawy robotnicze.

Sprawy knapszaftowe. Terminy wypłaty w kasach chorych, inwalidzkich, wdów i dzieci w październiku 1894 r.

Nr. bieżący.	Obwód płatniczy.	Wypłaca się w lokalu	Wypłaca się miejscowości	Wypłaca się dnia	Początek o godzinie
	A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1.				
1	Bochum I	H. Dahm	Bochum	23	2½
2	Bochum II	H. Dahm	Bochum	26	2
3	Bickern	Brunkhorst	Bickern	30	2¾
4	Brenschede	Stratmann	Steinkuhl	31	2
5	Blankenstein	Wengeler	Blankenstein	24	3¼
6	Eickel	Wittwe Löns	Eickel	25	2
7	Eppendorf	Niggeling	Eppendorf	30	1½
8	Hattingen	Wiesmann	Hattingen	27	3
9	Herne	Braun	Herne	26	2
10	Hasslinghausen	Göbelsmann	Hasslinghaus.	24	2
11	Herbede	Halsband	Herbede	30	1
12	Hamme	Pöller	Hamme	29	2½
13	Iserlohn	a. d. Steigerstube	Tiefb. v. Hövel	29	2
14	Linden	Wwa Kolkmann	Linden	25	2
15	Langendreer	Leiendecker	Langendreerd.	26	3
16	Laer	Wurstdörfer	Laer	25	1½
17	Riemke	Vorhoff	Riemke	27	2½
18	Sprockhövel	Vorthmann	Sprockhövel	29	1
19	Silschede	Kipper	Silschede	31	2
20	Witten	Aufermann	Witten	24	3
21	Weitmarmark	Lübbert	Cecha Kar. Fr.	27	1¾
22	Weitmar	Edw. Spengler	Weitmar	29	3
23	Wengern	Steffen	Wengern	31	1½
24	Werne	Jungemann	Wernerhaide	23	3
	B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35.				
6	Castrop	Lueg	Castrop	31	2
14	Kirchhörde	Wittich	auf dem Blick	27	9
15	Lütgendortmd	Kersten	Lütgendrtmd.	25	2
16	Marten	Brand	Marten	26	2
	C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Bochumerstr. 30.				
1	Bottrop	Joh. Jansen	Bottrop	24	2
2	Bruch	E. H. Möller	Bruch	31	2
3	Buer	Lugge	Buer	25	4
4	Gelsenkirchen I	Ködding	Gelsenkirchen	26	2
5	Gelsenkirchen II	Schaten	Gelsenkirchen	29	2
6	Gladbeck	Keul	Gladbeck	30	4
7	Horst	Roose	Horst Emsch.	27	2
8	Recklinghausen	Stahlherm	Reklinghaus.	30	2
6	Rotthausen	Schlitt	Rotthausen	26	2
10	Schalke I	Thiemeier	Schalke	24	2
11	Schalke II	Thiemeier	Schalke	29	2
12	Ueckendorf	Börste	Ueckendorf	25	2
13	Wattenscheid I	Fr. Fichtner	Wattenscheid	27	2
14	Wattenscheid II	Fr. Fichtner	Wattenscheid	31	2
	D. Komisya w Essen, bióro Vereinsstr. 38.				
2	Altendorf n. R.	Genuit	Altenburg	31	1¼
10	Königsteele	Vogel	Freisenbruch	31	2²/₄
12	Steele	Stens	Steele	30	3¼

Wypłata tych pieniędzy następuje tylko w oznaczonych terminach. Zaliczek nie daje się.

W dortmundzkim obwodzie górniczym wydobyto w trzecim kwartale 1894 roku: 10,337,835 beczek węgli, czyli 391,721 beczek więcej, niż w roku 1893 w przeciągu tego samego czasu; sprzedano 10,323,707 beczek, czyli 478,051 beczek więcej. Zapas wynosił w końcu ćwierćrocza 172,563 beczek, czyli 18,110 beczek mniej. — Liczba robotników wynosiła 151,948 czyli 5470 więcej. W pierwszych więc trzech kwartałach bieżącego roku wydobyto razem 30,047,177, beczek węgli, czyli 1.700,944 beczek więcej, jak w roku 1893 w tym samym czasie.

Kirchlinde. W tutejszym katolickim domu chorych było w upłynionym roku obrachunkowym na rachunek knapszaftu 277 osób pielęgnowanych.

Z różnych stron.

Paderborn. Najprzew. ks. Biskup Józef Hubert pod dniem 8 paźdz. rozporządził, „żeby odtąd dzieci do pierwszej Komunii św. tak wcześnie przypuszczano, iżby przynajmniej jeszcze dwa całe lata przed wypuszczeniem ze szkoły co miesiąc albo co sześć tygodni wspólnie do Stołu Pańskiego prowadzone być mogły.“ Jest to tylko powrót do dawnej praktyki Kościoła katolickiego.

Riemke. Górnik Ossik został zabity na cesze „Schamrock“.

Bochum. Browar A. Függe został zniszczony przez pożar, jaki tam w nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł.

Bottrop. Przy wprawianiu szyb w oknie wystawnym, szyba pękła i kilku robotników pokaleczyła. — Córka piekarza A. spadła z dachu stajni, ale zdaje się, że nie bardzo się potłukła.

Braubauerschaft. Na cesze „Bismarck“ został zabity górnik Szarnowski. Pozostawił on żonę i troje dziatek.

Godne naśladowania! Następującą dosadnią odpowiedź odebrał pewien fabrykant berliński, który wystósował do swojego odbiorcy w Zurychu korespondentkę w języku francuzkim: „W Zurychu mówią po niemiecku! Z firmą z serca Niemiec, która znosi się z ludnością mówiącą po niemiecku w obcym języku, nie chcę nic mieć do czynienia.“ — Tak Niemcy dbają o swój język! a my? nie dość, że dobrodusznie przymujemy oferty i korespondencye w obcym języku, pozwalając w ten sposób szydzić z nas samych, — my sami zbyt pochopni jesteśmy do posługiwania się obcym językiem tam, gdzie tego wcale nie potrzeba i w karygodnej uprzejmości uprzedzamy zwykle obcych, zamiast zawsze i wszędzie przemawiać i żądać, aby do nas mówiono w polskim języku.

Kulawy „obrońca ojczyzny“? „Coburger Tageblatt“ donosi, że do tamtejszego 32 pułku piechoty wstąpił jako jednoroczny, mężczyzna, mający jednę nogę krótszą. Czyby przytem inne względy miały odgrywać rolę?

Peszt. „Pesti Naplo“ donosi, że w kopalniach Ainina nastąpiła eksplozya; dotychczas wydobyto 15 zabitych i 20 ciężko porąnionych górników.

Kontrole jesienne. Dla miasta **Dortmundu**, na podwórzu komendy okręgowej przy Balkenstr. 40.

2 listopada o g. 8 mej przed poł. z piechoty prowincyalnej z roku 1887 wszyscy ci, których nazwiska zaczynają się według porządku alfabetu od A do L włącznie i wszyscy z roku 1882, którzy przed 1 października 1882 roku wstąpili, a których nazwiska zaczynają się literami od A do L włącznie.

2 listopada o godz. 9 z rana: piechota prow. z r. 1888 od A do L włącznie.

3 listopada o g. 8 z rana: piech. prow. z r. 1889 i 1890 od A do L włącznie.

3 listopada o g. 9 z rana: piech. prow. z lat 1891, 92, 93 i 94 od A do L włącznie.

5 listopada o g. 9 przed poł.: piechota prow. z lat 1889 i 90 od M do Z włącznie.

5 listopada o g. 9 z rana: piech. prow. z lat 1889 i 90 od M do Z włącznie.

6 listopada o g. 8 z rana: piech. prow. z lat 1881, 92, 93 i 94 od M do Z włącznie, oraz wszyscy z roku 1882, którzy przed 1 października r. 1882 wstąpili, od M do Z włącznie.

6 listopada o godz. 9 z rana: gwardya i żołn. kolejowi z lat 1887 do 1894, jako też z r. 1882, którzy przed 1 października 1882 roku wstąpili.

7 listopada o g. 8 z rana: dla broni spec. z lat 1887—88.

7 listopada o g. 9 z rana: dla broni spec. z lat 1889 i 90.

8 listopada o g. 8 z rana: dla broni spec. z lat 1891, 92, 93 i 94 i ci z r. 1882, którzy przed 1 października 1882 wstąpili, jako też dla superrewidendów.

Miasto i okręg Wattenscheid w sali T. Ahlmann, Wattenscheid, Bödestr.

2 listopada 1894 r. o g. 8½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1887 i 88.

2 listopada o g. 10 z rana: dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1889 i 90.

2 listopada o g. 11½ przed poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1890, 91, 92 i 92, dla superrewidendów i dla tych, co pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1882 roku wstąpili.

Miasto **Essen**, na targowisku dla bydła.

2 listopada o g. 8 z rana: dla piech. prow. z lat 1894, 93 i 92.

2 listopada o g. 9½ dla piech. prow. z r. 1891.

2 listopada o g. 11 przed poł.: dla piech. prow. z r. 1890.

3 listopada o g. 8 z rana: dla piech. prow. z r. 1889.

3 listopada o g. 9½ dla piech. prow. z r. 1888.

3 listopada o g. 11 przed południem: dla piechoty prow. z r. 1887 i dla tych z roku 1882, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września wstąpili.

Ostatnie wiadomości.

Berlin. Ministrowie państw związkowych odbędą wspólne narady nad projektami mającymi w sprawie walki przeciw przewrotowi zostać przedłożonymi parlamentowi, który 20 listopada się zbierze.

Berlin. Rosyjskie poselstwo otrzymało wiadomość, że stan zdrowia cara się polepszył.

Wiedeń. Poseł rosyjski otrzymał podobno wiadomość, że śmierci cara w trzech dniach spodziewać się można.

Nabożeństwo polskie.

25, 26 i 28 paźdz. do poł. w **Bochum**.
27 paźdz. po poł., 28 i 29 w **Bickern**.
30 paźdz. po poł., 31 i 1 listopada w **Witten**.

31go paźdz. od 4-tej po poł. i 1go listopada spowiedź w **Katernbergu**. Po poł. nabożeństwo o 4-tej.

3go listopada od 4-tej po poł. i 4go rano spowiedź w **Frohnhausen** przy Essen. — Po południu o 3-ciej nabożeństwo w **Essen**, w kościele Sióstr Miłosierdzia, Kapucinergasse, przy dworcu marchijskim.

10go list. od 4-tej i 11go rano w **Borbeck**. Po poł. nabożeństwo o 4-tej.

17go listop. po poł. od 4-tej i 18go rano spowiedź w **Horst nad Ruhrą**. Po poł. nabożeństwo o 4-tej.

Posady i prace.

Subjekt do handlu kol. P. Kryszkiewicz, Janówiec.
Krawiec. Franciszek Słoma, Kórnik.
Szewc. W. Brass. B. Borbeck.
Parobek. G. Hussmann, Ueberruhr.
Młynarz. F. Droeghoeff, Crange p. Wanne.
Służąca. C. Kunze, Gelsenkirchen, Hochstr. 22.

Odciąć i oddać na poczcie lub listowemu, załączając 1,20 mr. — Kto sam już ma „Wiarusa Polskiego“ niech ten formularz odda znajomemu, aby mu ułatwić zapisanie gazety na te dwa miesiące, tj. listopad i grudzień.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für November und Dezember und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.20 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,20 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

____________ d. ____________ 1894.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Naukę Katol.“ i „Zwierciadło“.

Towarzystwo świętego Jerzego w Alstaden

obchodzić będzie uroczystość 4-tej rocznicy istnienia swego, dnia 18-go listopada na sali pana Grotloch w Alstaden. Po południu o $3^{1}/_{2}$ godzinie odbędzie się polskie nabożeństwo w kościele w Styrum, po nabożeństwie pochód z muzyką z Styrum do Alstaden na wyżej wymienioną salę, gdzie będzie odegrany teatr pod tyt.: „Ida, hrabina z Toggenburga“. Ponieważ jesteśmy tu na uboczu i mało kto nas odwiedza, prosimy, aby przynajmniej nasze sąsiednie i nam życzliwe Towarzystwa, jako to: z Bottrop, Borbeck, Oberhausen, Essen, Düsseldorfu raczyły nas swoją obecnością zaszczycić. Również i dalszym Towarzystwom bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby nas odwiedzić raczyły. Prosimy zatem Szan. Towarzystwa, żeby nas wcześnie uwiadomiły, które przybędą na naszą uroczystość, abyśmy mogli naszych delegatów na dworzec wysłać na ich przyjęcie.

Z uszanowaniem
w imieniu zarządu Towarzystwa św. Jerzego
Franciszek Radecki, przewodniczący.

Towarzystwo świętego Jacka w Braubauerschaft

podaje swym członkom do wiadomości, iż dnia 28 października po wielkiem nabożeństwie o 11 godz. przed południem odbędzie się kwartalne posiedzenie na sali p. Lindego przy keściele. O liczny udział prosi

Zarząd.

Portrety Kościuszki

pieszo i na koniu, oraz inne obrazy narodowe beż ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych ramach po 3 marki, z przesyłką 4 marki, dalej ni- 10 mil 4.25 mr. Medale i t. d. sprowadzać można za naszem pośrednictwem po cenie zwykłej,

**Księgarnia „Wiarusa Polskiego“
w Bochum, Maltheserstr. 17a.**

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodizejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód. otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:

„Wiarus Polski„ w Bochum, Maltheserstr. 17a

Kalendarz „Katolik“

na rok 1895

wyszedł z druku i obejmuje kalendaryum na cały rok, jarmarki, śliczne powieści i opowiadania z obrazkami, oraz wiersze, fraszki i wiele pięknych rycin. Nadto zawiera trzy bezpłatne dodatki: 1) **śliczny obraz kolorowy** i 2) **kalendarz ścienny** oraz 3) nowe prawo o podatkach komunalnych.

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fen. z przesyłką 25 fen.

Baczność! Baczność!

Towarzystwom polskim

polecamy

książki dla kasyerów

z polskiemi nagłówkami do **zapisywania składek.**

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kasa** była **w porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedyńczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Dobra

maszyna do gotowania

jest tanio do nabycia.
Gdzie wskaże Ekspedycya „Wiarusa Polskiego“.

Dom

na pięć famili z ogrodem, stosowny do wybudowania domu, jest tanio do sprzedania. Zaliczki trzeba 1500 talarów, reszta może pozostać na hipotece.

Franciszka Niewelt.
Bruch 313/2

Karól Röhl,

Herne, Mont-Cenisstrasse.

Największe i najtańsze źródło do nabycia wykroju skóry, jako też wszelkich artykułów szewskich.

Karól Röhl,
Herne, Mont-Cenisstrasse

Królowa

Korony Polskiej.

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matk Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

O potrzebie książkowości

i w jaki sposób ma być prowadzoną u przemysłowców. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.
Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Nowenna i modlitwy

do
Matki Boskiej łaskami słynącej

oraz Pieśni o objawieniach Najśw Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 20 fen. z przes. 35 fen.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.

Naukę o Bierzmowaniu

polecamy po 10 fen., z przesyłką opłaconą po 13 fen.

Nasze hasło!

Zbiór pieśni polskich z nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen. 5 egz. za 1 markę franko. Pieniądze należy przysłać naprzód. Adres: **„Wiarus Polski“** w Bochum

Przygody z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski,“ Bochum.

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, średniej wielkości w złoconych ramach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 75 fen
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Matka Boska Nieutsającej Pomoey. Wielki obraz w pięknych złoconych ramach. Cena 10 mr., z przes. 12 mr
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Królewicz Lel,
pogromca smoków, Podanie ludu polskiego. Cena 15 f., z przes 18 f.

Kalendarz „Katolika“

na rok 1895

już wyszedł i obejmuje kalendaryum na cały rok, jarmarki, śliczne powieści opowiadania z obrazkami, oraz wiersze, wiele wiadomości z prawa jak to: **Najważniejsze przepisy nowego prawa, tyczącego podatków komunalnych (ważnego od 1-go kwietnia 1895 r.),** wiele rozmaitości i kilkanaście pięknych rycin. Nadto zawiera dwa bezpłatne dodatki 1) **prześliczny kolorowy obraz** i 2) **kalendarz ścienny.**

Zwracamy przedewszystkiem uwagę na zawarty w kalendarzu artykuł: **Na 300-letnią rocznicę kanonizacyi św. Jacka** i wiersz: **Paciórki św. Jacka** w **Rozbarku pod Bytomiem,** do czego dodaliśmy 6 obrazków a mianowicie: 1) Widok Kamicnia, miejsca urodzenia św. Jacka. 2) Zamek w Kamieniu, w którym się św. Jacek urodził. 3) Swięty Jacek. 4) Wnętrze kościola św. Jacka w Kamieniu. 5) Kościół św. Jacka na Rozbarku pod Bytomiem. 6) Grobowiec św. Jacka w kościele Dominikańskim w Krakowie.

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Kto nadeśle 5,25 mrk. naprzód otrzyma na 10 kalendarzy jeden darmo. — Zachęcamy niniejszem do nabywania kalendarza „Katolika“, którego możua w księgarniach, u pp. agentów i wprost z ekspodycyi „Katolika“ nabyć. Sprzedawającym stósowny rabat.

Wydawnictwo „Katolika“
w Bytomiu (Beuthen O./S.)

Baczność! Tylko za $5^{1}/_{2}$ marki muzyka

Rozsyłam za pobraniem pocztowem moją powszechnie za najlepszą uznaną harmonikę koncert. **„Tryumf“** z 10 klawiszami, 2 rejestr., 2 podwójnemi basami 20 podwójnemi głosami, 2 podwójnemi miechami, (9 fałd i 2 wstawki). Sprzączka do mieszków, obicie niklowe. Stalowe okrycia ochronne na rogach fałd miechów, przeto bardzo **trwałe. Eleganckie wykonanie, klawiatura otwarta,** silna i piękna muzyka, wielk. 35 ctm.

Dalej ten sam instrument, lecz tylko o 31—32 ctm, i 1 podwójnym miechu (8 fałd i 1 wstawka) za tylko **4 mr. 75 fen.** Do każdego instrumentu dodaje się za darmo szkołę, podług której **zaraz** grać można. Zapakowanie darmo. Porto 80 fen. Najtańsze źródło nabycia wszelkich instrumentów muzycznyah.

Wilh. Müchler, instrumenta muzyczne, **Neuenrode** (Westfalia).

Prawo o zabezpieczeniu na przypadek kalectwa z 6 lipca 1889 z dodatkiem uwag posła pana Letochy nad prawem o zabezpieczeniu robotników. Cena 40 fen., z przes. 50 fen.

Prawo zabezpieczające robotników na starość i słabość z dnia 22 czerwca 1879. Cena 40,

Nowe prawo robotnicze, ważne od 1 kwietnia 1892 r. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.

Najważniejsze przepisy z prawa o nowym podatku dochodowym. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.

Sprzedaż tylko za gotówkę. Należytość prosimy przesyłać razem z zamówieniem. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1.60 m. z przes. 1.90 m. w ślicznej ozdobnej oprawie w płótno ze ze złoconym herbem Polski na okładce 2.50 m. z przes ,80 mr. — Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego

w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.

jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert

z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych po 3 mr. bez ram po 50 fen.

Żywot Błog. Andrzeja Boboli.

Kapłana Tow. Jezusowego

za wiarę katolicką od schizmatyków okrutnie zamęczonego w roku 1657.

Cena 20 fen. z przes. 25 fen. Sprzedającym z drugiej ręki dajemy najwyszy rabat.

Adres: Wiarus Polski, Bochum, Malteserstr. 17a.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.

2 dodatki.